

najnowszej historii naszego kraju, w którą Dezerter chcąc nie chcąc był wplątany. Czasem autor wypada wręcz jak nauczyciel, który dokładnie tłumaczy czytelnikom, na czym polegało życie w czasach komuny albo czym był mur berliński. Niektórym może się to wydać niepotrzebne, innym jednak z pewnością pomoże w zrozumieniu zjawiska, jakim była (i wciąż jest) warszawska formacja.

Grabowski zarzeka się, że *Poroniona generacja?* nie jest typową biografią. Że brak tu kalendarium, listy osób czy innych baz danych. Że niektóre szczegóły zostały pominięte, inne zaś rozbudowane. Mnie to w ogóle nie przeszkadza. Bo tu nie chodzi o daty i nazwiska – a przynajmniej nie tylko. Ta książka ma w pierwszej kolejności przybliżyć czytelnikom pewien fenomen kulturowy, opowiedzieć o zmaganiach z rzeczywistością z perspektywy muzyka zespołu punkowego działającego w Polsce doby PRL-u i transformacji ustrojowej. I jako taka sprawa się znakomicie.

Dzieje Dezertera (działającego na początku pod nazwą SS-20) śledzimy od pierwszych, jeszcze niesmiertelnych pomysłów założenia zespołu przez grupę kolegów z warszawskiego technikum elektronicznego aż po ostatnie wydarzenia, z wydaną zaledwie dwa miesiące temu płytą *Prawo do bycia idiotą* na czele. Po drodze zaś czeka nas mnóstwo ciekawostek, anegdotek (zarówno zabawnych, jak i dramatycznych), ale też poważniejszych refleksji. Grabowski nie próbuje sił się na obiektywizm – opowiada o zespole z własnej perspektywy, nie kryje swoich sympatii ani antypatii, co jeszcze bardziej dodaje autentyzmu jego słowom. Zasadniczą treść książki uzupełnia ponadto antologia tekstów Dezertera, napisanych autora, oraz reprodukcje zachowanych numerów zinu *Azotox*, stworzonego przez niego chałpującą metodą w latach 1983-86.

Takie rzeczy powinny z miejsca trafić do kanonu lektur szkolnych – przynajmniej tych uzupełniających. Więcej mówią o najnowszej historii niż niejedna naukowa cegła.

MAREK ŚWIRKOWICZ



KONRAD WOJCIECHOWSKI
Perfect. Wszystkie pilne sprawy

In Rock

Jestem pełen uznania dla autora, który w sposób bardzo dokładny i obrazowy opowiedział o tym, jak z zespołów Dzikie Dziecko i dancingowego Perfect Super Show And Disco Band wyłoniła się grupa, która stała się legendą. O szybkim sukcesie i znudzeniu się nią lidera Zbigniewa Hołdysa. A także o udanej próbie reaktywowania zespołu bez niego. Konrad Wojciechowski, sięgając po wypowiedzi wielu uczestników wydarzeń, znakomicie przybliży klimat panujący w klubie Medyk, a później w słynnej sali 06 w Stodole. Co więcej, autor wspaniale wybrnął z sytuacji, gdy Zbigniew Hołdys nie zdecydował się na podzielenie się z nim swoimi refleksjami. Dzięki licznym cytowanym wywiadam prasowym, jego głos jest jednak w książce obecny.

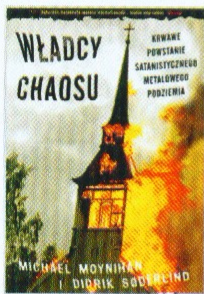
Czytając *Perfect. Wszystkie pilne sprawy* nie sposób nie docenić przygotowania i fachowej wiedzy twórcy biografii. W końcu można się dowiedzieć, kiedy i jakie utwory Perfect zarejestrował w latach swoich największych triumfów i później, gdy na nowo zdobywał popularność. Wyjątkowo szczegółowo opowiada o najważniejszych wydarzeniach, na przykład opisując dokładnie, jak wyglądały archiwalne zapisy telewizyjne występów zespołu. Jak ten niepełny z Perfect Day ze Stadionu Dziesięciolecia...

Książka jest wciągająca także ze względu na to, że zawiera różne spojrzenia na pewne fakty. Nie chodzi tu tylko o konflikt na linii Hołdys-dzisiejszy Perfect, ale także inne sporne kwestie (na przykład przyczyny rozstania z Andrzejem Urnym, wydawanie starych nagrań zespołu bez zgody wszystkich zainteresowanych czy

powody odejścia z projektu *Symfonicznie* producenta i dyrygenta Wiesława Pieregórki). Nie brak też licznych anegdot, co czyni tę opowieść wielobarwną.

Oczywiście, można też znaleźć drobne błędy czy raczej potknięcia. W pewnym momencie autor wspomina (co jest powtórzone w części z dyskografią), że utwór *Ja, my, oni* w wersji Plugowego Anonimu trafił na płytę 1977-1991 (w rzeczywistości na płycie jest wykonanie Perfectu wycięte z płyty *Live April 1 1987*). Gdzieś tam pada informacja, że cytowany przez Perfect na koncertach utwór *Popcorn* był znany z wersji Kraftwerk, co oczywiście mija się z prawdą, bo ten zespół nigdy tego nie wykonywał. Można też się zastanowić czy niektóre informacje, jak ta o kradzieży baneru fanklubu zespołu po jednym z koncertów, są potrzebne... Tym bardziej, że zabrakło na przykład informacji o konferencji prasowej, która inaugurowała działalność rockowego Perfectu w 1980 roku. Wywiady z fanami na zakończenie książki też są moim zdaniem zupełnie zbędne. To jednak drobne mankamenty, które nie wpływają na fakt, że Konrad Wojciechowski wykonał kawał naprawdę bardzo dobrej roboty. Rzecz absolutnie obowiązkowa, nie tylko dla fanów Perfectu, ale polskiej muzyki rockowej w ogóle.

MICHAŁ KIRMUĆ



MICHAEL MOYNIHAN,
DIDRIK SODERLIND
Władcy chaosu.
Krwawe powstanie
satanistycznego
metalowego podziemia

Kagra

Przełom lat 80. i 90. P ubieglego wieku to okres najintensywniejszego rozwoju jednego z najbardziej tajemniczych, mistycznych i mrocznych nurtów w muzyce rockowej. Black metal, który swoje okultystyczne, a wręcz satanistyczne

zainteresowania zaczerpnął od grup lat 70., a estetykę brzmieniową zbudował na fundamentach, które położyły na początku lat 80. Venom i Bathory, nabierał wtedy pełnej samoświadomości. A świat nabierał świadomości istnienia black metalu, do czego przyczyniły się zbrodnicze ekscesy z udziałem blackmetalowych muzyków.

W pierwszej połowie lat 90. Norwegią, w której satanistyczno-metalowe podziemie było wyjątkowo silne, wstrząsnęły wydarzenia rodem z kronik kryminalnych – od propagandowych działań o podłożu rasistowskim i nacjonalistycznym, wielokrotnych podpałów kościołów, przez samobójstwa, aż po morderstwa – wszystkie związane z czołowymi muzykami tamtejszej sceny.

Czyni, jakich dokonywali członkowie Emperor, Burzum czy Mayhem kładą się złowieszczym cieniem na, nierzadko fascynującym, dorobku artystycznym tych zespołów. Dlatego tym bardziej warto poznać ich motywy i historię życia – i tego zadania podjęli się autorzy *Władcy chaosu*. Ta książka nie jest gloryfikacją zbrodni, ani goniącym za sensacją brukowym czytadłem. To analiza społeczna i historyczna narodzin blackowego ruchu (także poza Norwegią), której integralną część stanowią wywiady z głównymi aktorami tych wydarzeń, z odsiadującym wyrok za morderstwo lidera Mayhem Vargiem Vikernesem na czele. To najbardziej szczegółowa dokumentacja faktów, opinii i zdjęć dotyczących black metalu dostępna nie tylko na polskim, ale i światowym rynku. To także rzecz napisana wyjątkowo sprawnie i przystępnie – niewątpliwie wstrząsająca, ale bynajmniej nie kontrowersyjna. Można powiedzieć: szokująco prawdziwa.

Black metal dzięki komercyjnym sukcesom takich grup jak Cradle Of Filth, Dimmu Borgir czy Behemoth dawno już wyszedł z niszy. Ale aby go zrozumieć i nabrać właściwego dystansu, wypada poznać go od podszewki. *Władcy chaosu* to idealny przewodnik.

JORDAN BABULA

ODLOT

Trzy spośród polskich płyt, najwyższej ocenionych w „Teraz Rocku” w trzech minionych miesiącach.



COMA
Symfonicznie

Mystic Production

Naprawdę doskonale połączenie rocka z orkiestrowym graniem.



PERFECT
XXX

Pomaton

Miło przekonać się, że Perfect ciągle jest w dobrej formie.



SBB
Blue Trance

Metal Mind Productions